

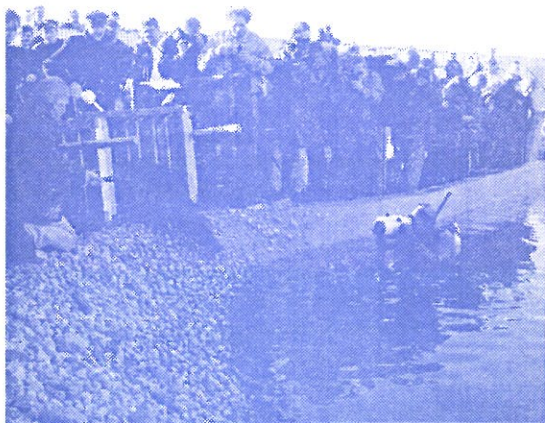
# Helska Bliza

DWUTYGODNIK "PRZYJACIÓŁ HELU"

NR 25 24.10.1997

cena 1 zł

## BALBINA W NOWYM DOMU



Poniedziałek, 13 października był dniem otwarcia pierwszego etapu helskiego „Fokarium” - pierwszej tego typu placówki w Polsce. Miejsca przyszłej hodowli i reintrodukcji stada foki szarej w rejonach Zatoki Gdańskiej. Przedsięwzięcie finansowane jest głównie przez: **Komitet Badań Naukowych, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Ekofundusz, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, Fundację na Rzecz Nauki Polskiej, Spółkę z o.o. Grundfos Pompy.**

Dla przesądnych dzień ten - „13” wydawać się mógł zbyt ryzykownym na tego rodzaju wydarzenie, jednak dla wszystkich związanych emocjonalnie z Balbiną i całym tym projektem, był na pewno przełomowym i niezapomnianym dniem. Dla Balbiny okazał się rozpoczęciem nowego rozdziału w jej życiu.

Najwięcej obaw budziła reakcja Balbiny związana z momentem jej przenosin i umieszczeniem jej w specjalnie przygotowanej klatce - lektyce. Jak przewidzieć reakcje żywej istoty, która nagle ma być poddana niezrozumiałym dla niej zabiegom, budzącym jej lęk.

Godzina oficjalnego otwarcia basenu i przybycia zaproszonych gości była wyznaczona na 14.00. Do końca jednak nie potrafiono przewidzieć rzeczywistej godziny rozpoczęcia uroczystości uzależnionej od reakcji naszego bohatera na nietypowe dla niego działania ludzi i znalezienie się pierwszy raz po ponad pięciu latach poza zasięgiem swojej „twierdzy”. Balbina, przy pomocy ryby, została sprowokowana przez swoich opiekunów do wyjścia z wody. Po sprawnym odcięciu drogi powrotnej do basenu, foka miała tylko jedną możliwość - musiała wejść do „klatki”. Wejście jej było o tyle niesamowite, że weszła do niej tyłem, przewidując jakby dalsze koleje wydarzeń.

Radość nas wszystkich była wielka, a jednak się udało!

Oficjalnego otwarcia - rozwiązania węzła na bramie i wpuszczenia foki do basenu dokonał JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego pan prof. dr hab. Marcin Pliński. Balbina, ku radości wszystkich zgromadzonych, wślizgnęła się do basenu, w którym pokazać się mogła w całej swojej krasie. W wodzie oczekiwało jej dwóch nurków, których zamiarem było utrwalenie na filmie pierwszych chwil w nowym „domu”.

Dla wielu ludzi był to wzruszający moment, bo oto, wydawać się mogło coś bardzo nierealnego na nasze warunki - fokarium stało się czymś rzeczywistym. Balbina mieszkająca w ciasnym zbiorniku, często nękana przez setki odwiedzających wreszcie dostała swój „kawałek świata”, w którym ma możliwość przynajmniej częściowej izolacji od tłumu i jeżeli nie ma ochoty to nie musi być w jego centrum. Dla innych była to możliwość przekonania się, że warto dążyć do spełnienia nawet najbardziej nierealnych marzeń.

Około godz. 15.00, na dziedzińcu Stacji Morskiej UG zaproszeni goście mieli możliwość praktycznego zapoznania się z bioróżnorodnością ichtiofauny Zatoki Gdańskiej. Rybną ucztę z różnorodnymi potrawami zawdzięczamy sponsorom, którym także chcielibyśmy podziękować bardzo serdecznie, są to: „Baltic Foods” - Mirosław Kubicki, Hel, „Bałtyk” -

Marian Struk, Jastarnia, **Bar Rybny** - Bogumiła Asarre, Hel, „Draga” - Władysław Konkel, Jastarnia **ELBREWERY CO Ltd.** Sp. z o.o., Browar Heweliusz, Gdańsk, „Fiszzeria” - Alicja Chodyna, Hel, **KOGA - MARIS**, Hel, **Kozłowska Bernadeta**, Sklep Rybny, Hel, „Maszoperia” - Anna Chwirot, Hel, **Rotta Kazimierz**, rybak, Hel **Schomburg Jacek**, rybak, Hel, **STOCK FISH**, Gniezdzewo, „**SZKUNER**” PPIHR, Władysławowo, **Bar Izdebka**, Hel.

Na koniec chcielibyśmy podziękować wszystkim uczestnikom poniedziałkowego wydarzenia za przybycie i zachowanie spokoju, o jaki prosiliśmy. Zapraszamy na następne ważne dni „Fokarium” oraz do codziennych spacerów, „podglądania” zwyczajów i zachowań kolejnych fok w naszym fokarium.

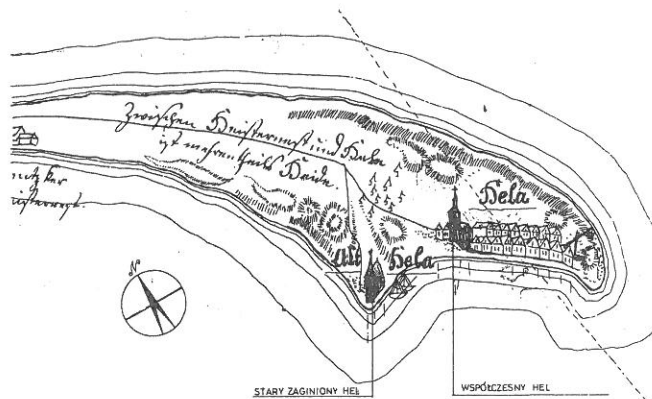
W dzisiejszym numerze, strony zajmowane przez rubryki „Kultura” i „Z dawnych lat” oddajemy Przyjacielowi Helu z Sopotu Panu Bruno Wandtke, który od wielu lat interesuje się tematyką helską.

Szanowna Redakcjo.

W załączeniu składam Wam małą publikację z cyklu „Tajemnice Starego Helu” i jego pierwszy odcinek pt. „W poszukiwaniu zagubionej gwiazdki”. Składam również piękny wiersz o starym Helu w tłumaczeniu Pana Kazimierza Hefka z Sopot. Poezja ta jest niewątpliwie dowodem pielęgnacji i dbałości o zachowanie tożsamości swojego miasta.

.....i tego życzę wszystkim Przyjaciołom Helu.

Z wyrazami szacunku Bruno Wandtke.



## W poszukiwaniu zagubionej gwiazdki

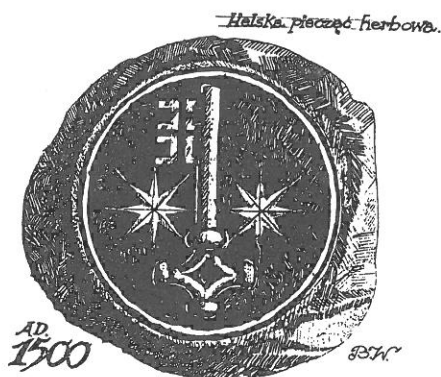
Do najbardziej intrygujących i nie wyjaśnionych dotąd tajemnic Półwyspu Helskiego należy sprawa POLSKIEJ ATLANTYDY - zatopionego Starego Helu. Dodać do tego należy, że miejsce akcji rozgrywa się na tajemniczej wyspie pośród mgieł, wicherów i morskich otchłani, awanturniczych kaprów i zbójnickich piratów.

Tak się złożyło, że niewiele zachowało się do naszych czasów archiwalnych dokumentów i materiałów ikonograficznych dotyczących historii Helu. W średniowieczu Półwysep był traktowany jako miejsce położone pośród zdradzieckich mielizn na morzu, które skrzętnie omijały statki.

Hel będący w dawnych czasach pod kuratelą Krzyżaków a następnie gdańszczan bywał od czasu do czasu zupełnie zapomniany przez przełożonych z ładu stałego.

W tym stanie na trudno dostępnych wyspach spowitych mgłą dochodzą do głosu legendy przenikające się z baśniami i bajdami żeglarskimi. Jak głosi jedna z nich...”za grzeszne uczynki mieszkańców, podczas Zielonych Świąt, w bliżej nie określonym roku drugiej połowy XVI wieku miasto pogrążyło się w odmętach morza. Historia jest wprawdzie trochę odmienna, ale przecież milej posłuchać legend o zatopionym mieście i dzwonach kościelnych, które do dziś alarmują na znak trwogi o nadciągającym niebezpieczeństwie, legend o ślicznych dziewczicach wciągających bezpowrotnie ciekawych i zakochanych rybaków w podwodny świat.

Śladem zatopionego Starego Helu jest jedna z dwóch gwiazdek figurujących w herbie i starych pieczęciach miasta. Jedna z tych gwiazdek symbolizuje miasto zaginione, druga współcześnie - do dziś istniejące, zaś złoty klucz przynależy do św. Piotra, którym otwiera i zamyka bramy niebieskie.



Na starych mapach morskich z XIV i XVI w. widnieją takie nazwy jak: „Starohelski Hak”, cypel - „Długie Błota” czy wręcz - „Alte Hela”, względnie „ruina Alt. Hela”. Na mapach tych oznaczono dominanty dwóch kościołów stanowiących wówczas charakterystyczny element locji morskiej.

Dramat Starego Helu na dobre nigdy nie został wyjaśniony. Do dziś trwają dysputy nad wersją zagłady miasta. Wprawdzie jak wspomniałem istnieją fragmentaryczne dokumenty, przekazy a nawet

dość szczegółowe opisy dawnego miasta, to jednak współczesny Hel nie miał szczęścia ani warunków aby odkryć tajemnicę swojej bliźniaczej „gwiazdki”.

Kiedy w latach 1935 i 1939 - władze wojskowe budując umocnienia i port wojenny odkryły pozostałości czerwonego muru kościoła p.w. N.P. Marii pomimo zawiadomienia ówczesnych służb konserwatorskich w Toruniu, było już za późno! Badaniom stanęła na przeszkodzie druga wojna światowa. Po wojnie, objęte obstrukcyjną tajemnicą wojskową PRL tereny, na których prawdopodobnie leży zaginione miasto, przez ponad pięćdziesiąt lat były niedostępne dla badaczy.

A sprawa jest tak frapująca, że istnieje uzasadniona potrzeba aby wreszcie wyjaśnić do końca tajemnicę zaginionego miasta. Można tę tajemnicę śmiało porównać do sensacji zaginięcia i akcji poszukiwawczej „Bursztynowej Komnaty”. Tylko tu w Helu wiadomo przynajmniej gdzie szukać skarbu.

Pragnę niniejszym gorąco namówić Władze Miasta, Towarzystwo „Przyjaciele Helu” a w szczególności zarządzające terenem władze wojskowe, do próby odkrycia śladów zaginionego Helu. Odkrycie pozostałości miasta byłoby bez wątpienia wielką sensacją archeologiczną a wyjaśnienie sprawy przyciągnęłoby do Helu licznych turystów spragnionych poznania tajemnic zatopionego miasta.

Angielskie i szkockie miasta, miasteczka, zamki, ich ruiny a nawet zwykłe kurhany aż roją się od legend, duchów i błędzących rycerzy. Bawarscy hotelarze i restauratorzy już na początku naszego stulecia, dla podniesienia swoich dochodów podjęli wysiłek aby zasiedlić zamki, zaułki i szczególnie, tajemnicze miejsca duchami legendami.

W Helu i na Półwyspie tego czynić nie trzeba, gdyż person z zaświatów jest tu w nadmiarze. A swoją drogą wypadłoby, choćby dla turystów oraz wczasowiczów sporządzić wykaz i opis duchów, błędzących rozbiteków i ich wraków, piratów do dziś zazdrośnie strzegących swoich skarbów, nimf wodnych podstępnie wciągających rybaków w toń morską, czy wreszcie fałszywych latarników modlących się o rozbicie statku na helskim sztrandzie.

Niestety obecnie towarzystwo z zaświatów jest tu mało znane i praktycznie „bezrobotne”. To naprawdę wielka szkoda...!

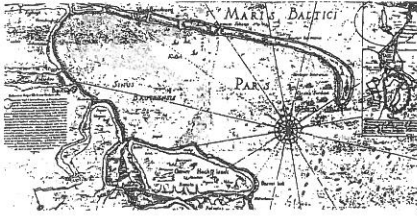
Widziałem ostatnio szkockie mapy turystyczne, na których atrakcje kulturowe poszczególnych miejscowości oznaczono gwiazdkami. O ilości gwiazdek decydowało bogactwo i koloryt miejscowych legend, niesamowitych opowieści z duchami włącznie.

Sądzę, że nasz Hel, pod tym względem miałby komplet gwiazdek i to bez specjalnych protekcji czy zewnętrznych wsparć!

Przyczynkiem napisania niniejszej publikacji jest niedawno znaleziony wiersz nieznanego autora z końca XIX w. oraz widokówka z 1910 roku z sugestywnym napisem „droga do Starego Helu”.

Bruno Wandtke

Ps. W następnych odcinkach przybliżę arcyciekawą historię Starego Helu, będzie również o skarbach, wrakach i piratach.”



## Stary Hel

Tu kiedyś tętniłeś życiem  
pełny czaru i sławy grodzie  
które zyskałeś w dalekich krajach  
nim zginiełeś w odmetach wód.

Las wskazuje mi drogę  
przez moczary i wrzosey  
dziś żaden wietrzyk nie szumi,  
nie nuci już śpiewy i odgłosy miejskiego  
gwaru.

Wzywają mnie myśli o Tobie  
zbliżam się do Ciebie w milczeniu  
Stary Helu, ukaż mi się.  
Czy pojawisz się mój śnie, mój cieniu?

Pozwól mi zajrzeć w otchłani,  
w toń morską głęboką  
kościół dziewic zobaczyc  
które stały tu pięknookie.

Pozwól zabrznieć twym dzwonom  
raz jeszcze Domu Boży  
bo one mi życie wracają  
gdy blask Helu przeminął już hoży.

Raz jeszcze o ciche morze  
pozwól niech mówią twe fale  
niech złamią zakłęcia krag  
i całą twą troskę i ból i żale.

Stary Helu - tyś zginął  
na próżno wyteżam słuch  
na tamtym zewnętrznym brzegu  
narasta już dziś tylko szum fal.

Tylko kamień, ruina i popiół  
oraz biały piasek nawianych wydm  
niech zawsze wskażą to miejsce  
gdzie ongiś żył Stary Hel.

Postrzępione gałęzie sosen  
niewielkie mizerne wrzosey  
skrywają i chronią te szczątki  
owiane bryzą, pokryte rosą poranną.

Ładziąga już poszum wichru  
w ciemnej ponurej nocy  
która opowiada nam dawną sagę  
o chwale i mocy Starego Helu.

Jak widmo - w górę i wszerz  
ucieka dalej w ruinę  
Księżyc swym blaskiem zalewa  
bladą domostw uludę, umarłą mieścinę.

Do dziewic ciągną ludzie  
na modlitwę z daleka i zewsząd  
by do dnia poświęty rychłego  
widmo to przepadło, odeszło.

Przeminęły śpiewy sag  
i cała zjawa wspaniałości Helu  
dni pięknych, pełni czasu wspomnień.  
Czy wielu wierzy dziś jeszcze w Stary Hel!?

Tłumaczył: Kazimierz Hefka

## M. Kuklik

### O helskiej dzwonnicy miejskiej...

Jedną z architektonicznych atrakcji przedwojennego Helu była drewniana wieża, która od niepamiętnych czasów stała w samym środku ulicy Wiejskiej, naprzeciw domu mieszczącego obecnie "Lwią Jamę". Wieża ta, ze względu na zawieszony w niej dzwon alarmowy, określana była mianem "Glockenturm" (dzwonnica). Była to budowla wyjątkowa - na całym Pomorzu nie było drugiej, równie starej budowli spełniającej taką funkcję. Czas powstania helskiej dzwonnicy miejskiej nie jest jednoznacznie ustalony - dla przedwojennych mieszkańców Helu wieża po prostu "była", stanowiąc oryginalny element zabudowy ulicy. Przypominała (oczywiście w skali helskiej) wieżę starego ratusza krakowskiego, samotnie stojącą na Rynku Starego Miasta dawnej naszej stolicy. Obie te budowle były pozostałością po zburzonych budynkach głównych - starym krakowskim ratuszu i helskim wójtostwie.

Piętnastometrowej wysokości dzwonnice otaczały charakterystyczne dla dawnego Helu lipy. Ich szczelny kordon sprawiał, że latem wieża była prawie niewidoczna. Dopiero gdy liście opadły z drzew można było ją w pełni podziwiać. Kwadratowa w przekroju, o szerokości sięgającej 3,5 m wieża posadowiona była na niskiej, ceglanej podmurówce. Jej drewnianą konstrukcję obito pionowo ustawionymi deskami. Czterospadowy, namiotowy dach pokryty był początkowo gontem, który na początku naszego wieku zastąpiono ceramiczną dachówką. Dach zwieńczony był wysokim, metalowym prętem, stanowiącym oparcie dla ozdobnego wiatrowskazu, bacznie obserwowanego przez helskich rybaków przed każdym wyruszeniem na połów. Latem, gdy wokół wieży ustawiano ławki, było to ulubione miejsce wypoczynku i spotkań mieszkańców i kuracjuszy.

Początków helskiej dzwonnicy miejskiej doszukiwać się można już w okresie lokowania nowego miasta, czyli na przełomie XV i XVI wieku. Jak wynika z dokumentów pochodzących z tego okresu, w środku nowego Helu zlokalizowano budynek wójtostwa, do którego przylegała dzwonnica. Spełniała ona dwojaką funkcję: po pierwsze - umieszczony na niej dzwon oznajmiać miał mieszkańcom o zagrożeniu pożarem czy sztormem, informował o zwoływaniu publicznych zebrań, a w okresie braku dzwonów na wieży kościelnej powiadamiał też o zbliżającym się nabożeństwie, po drugie - było to więzienie. Dawne władze lokalne miały przywilej sprawowania sądów, musiały więc posiadać miejsce, w którym przestępcy oczekiwali na wyrok - dół wieży spełniał więc rolę tak zwanej ciemnicy (temnitz). Z taka przeszłością nasza wieża musiała cieszyć się złą sławą. Zazwyczaj znajdował się na niej tylko jeden dzwon alarmowy, ale w roku 1864, gdy szalejący sztorm zniszczył wieżę kościelną, przeniesiono do "glockenturm" również dwa dzwony z helskiej świątyni. Wisiały one tu, aż do zakończenia remontu kościoła, tj. do roku 1888. Później, ponownie, już tylko pojedynczy dzwon nadal alarmował mieszkańców. W okresie międzywojennym pieczę nad wieżą sprawował Naczelnik Stacji Ratownictwa Brzegowego w Helu Jacob Schmmel. Jego zadaniem było zwoływanie mieszkańców na wypadek pożaru, czy wejścia w pobliżu Helu statku na mieliznę. Z racji swojej funkcji był on przez długi czas pierwszym i jedynym posiadaczem telefonu w naszym mieście. Natomiast pomieszczenie dawnej ciemnicy było dzierżawione do roku 1936 przez właściciela "Lwiej Jamy", który magazynował w niej puste beczki po piwie i winie.

Nieliczni dawni mieszkańcy, którzy powrócili po zakończeniu wojny do Helu musieli przyzwyczaić się do wielu zmian - również do braku "glockenturm". Trudno było też ją odbudować - tam gdzie kiedyś stała przebiega obecnie oś głównej helskiej ulicy. Licząca prawie cztery wieki dzwonnica zniknęła z krajobrazu naszego miasta. Może kiedyś, gdy ulica wiejska stanie się deptakiem z prawdziwego zdarzenia, z przywróconym oryginalnym, osiowym jej układem (drzewa, studnie, ławki zlokalizowane w osi jezdni), władze naszego miasta pokuszą się również o odtworzenie wieży, która z drewnianymi studniami i okalającymi wszystko lipami przybliżyłaby historyczny wygląd ulicy Wiejskiej, taki jaki był tu jeszcze 60 lat temu.



„Glockenturm” na widokówkach z 1904 i 1934 roku.

## Dwadzieścia pięć numerów Jak jeden dzień!

Szybko i niepostrzeżenie upłynęło nam wspólne czytanie helskich powiastek o tutejszym życiu.

Drugim październikowym numerem „H.B.” świętujemy skromny jubileusz - taka okoliczność skłania do podsumowań, zdań kilku o „za i przeciw”, o tym, czy było warto i czy nadal jest potrzeba.

Ja także podjęłam się krótkich rozważań o Głosie Młodych. Dla wielu dorosłych czytelników naszego pisma rubryka twórczości dzieci była nieciekawą. Informowano mnie nawet o braku zainteresowania słowopisaniem młodszych helan. Uparcie jednak zdążałam do zatrzymania, zachęcenia i zwrócenia uwagi państwa na myślach tych, którzy już za młodu współtworzą oblicze Helu i świadomie, czy nieświadomie znaczą pamięć o sobie i naszym mieście.

Oczywiście prawdą jest także fakt, iż publikacja w miejscowej gazecie jest wyjątkową okazją do twórczej mobilizacji, a pewnie wszyscy chcielibyśmy, by helska młodzież rozwijała się i wierzyła, że możliwości działań człowieka nie zależą od miejsca, lecz zawsze od chęci.

I tak w dwudziestym piątym numerze „H.B.”, kontynuując drogę wyjawiania młodych spojrzeń, zamieszczam błyskotliwe drobiazgi słów i myśli - fraszki.

Przy okazji w świątecznym duchu jubileuszowego wydania, dedykuję kilka własnych fraszek - ludziom z Blizy.

Z najlepszymi życzeniami dla czytelników, by pamiętali „Wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi”.

M.S.

**MACIEJ ŁOŚ**

„O kotku”

Nawet jeśli mleczko nie swoje wypije,  
Zawsze się z tego wywinie,  
bo na cztery łapki wyląduje  
i dalej sobie króluje.

**HANNA BRZEZIŃSKA**

„Na krnąbrnych uczniów”

Siadaj do lekcji kochanie  
Bo zaraz Ci spuszczę lanie.

„Na bogactwo”

Człowiek dzięki człowiekowi staje się bogaty,  
bo nie zdobią go pieniądze, perły, szaty.

**KAROLINA CIESIELSKA**

„O miłości”

Miłość to piękne uczucie -  
Najpierw wszystko jest wspaniale -  
Potem, nie ma jej wcale.

**MATEUSZ WAŚKOWSKI**

„Na Chelską bódę”

Hodzę do bódy dzień za dniem  
lecz ortografi nieómiem.

**IZA MAKOWSKA**

„Na truskawki”

Czerwone truskawki lubię i chwale  
Gdyby były czarne, gorzkie  
Nie jadłabym ich wcale

**ANNA JAROSZ**

„O miłości”

Zaślepienie złością i zazdrością  
Spycha nas z drogi zwanej - miłością.

„O świecie”

Niszczymy go i zabijamy,  
Serca dla niego nie mamy,  
Był piękny i wonny jak bzu kwiat -  
Teraz - to zniszczony świat.

**ANNA TERPIŁOWSKA**

„Do człowieka pokutnika”

Nie chcesz chodzić do kościoła  
A w kłopotach Boga wołasz.

**EMILA TAMBOR**

„O autorach fraszek”

Ten, kto czyni fraszki  
Jest zdany na łaski.

**JULEK ŻUŁAWSKI**

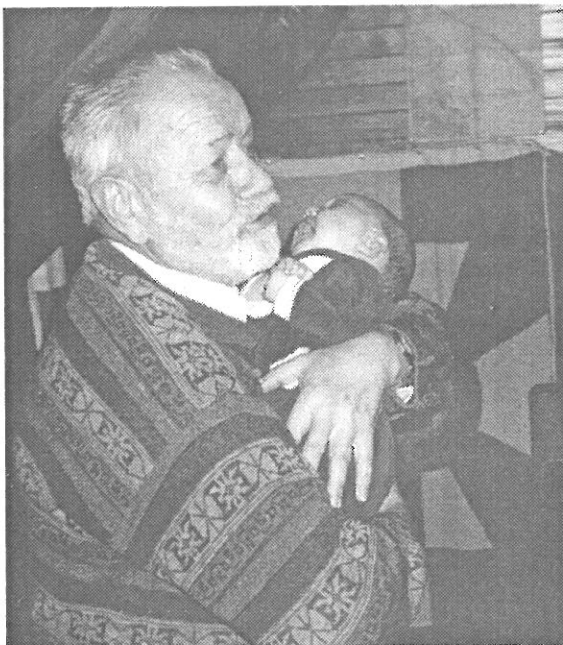
„Do śmierci”

Przychodzisz do człowieka  
Gdy wcale na Ciebie nie czeka.

**TOMASZ GROENWALD**

„Do chytrej sąsiadki”

Wczoraj ja dawałem - Macie  
Wy mi dzisiaj nic nie dacie?



„Na Helską Blizę”

Chciała prawdę pisać o Helu mieszkańców  
Wnet ranna legła na języków szańcach.  
Blizny chwalebne i złamane gnaty  
Leczy - w okładach z cukrowej waty.

„O redaktorze odpowiedzialnym”

Mawia, że ojcem Blizy być - to gratka  
Nie zdradza jednak - kim jest matka.

„Na kustosa tutejszego muzeum”

Helem zachwycon  
O Helu prawi  
Ciekawe, czy tu stale zabawi?

„O swoim pisaniu”

Słowa piszę  
Słowa lubię  
Słowa: Życie Moje  
W Słowa się wystroję.

„O doktorze Helanie”

Fokarium buduje uparcie  
Przy focie stoi na warcie  
O życiu foki rozprawia  
Sponsorów na fokę namawia  
I tak sprawnie tego dokona  
Że i foka i mamona:  
W jednym basenie zamkniona.

M.S.

Dwukrotnie wspominaliśmy na naszych łamach o zbieraniu podpisów przez grupę mieszkańców w sprawie odwołania Zarządu i Rady Miasta Helu.

Przed kilkoma dniami Urząd Wojewódzki przesłał do naszego Urzędu pismo kwitujące dostarczony z Helu wniosek i nadające sprawie urzędowy bieg. Do pisma dołączono sformułowane zarzuty. Dziś przedstawiamy te zarzuty wraz z ustosunkowaniem się wobec nich władz naszego miasta.

\* \* \*

### **SZANOWNI MIESZKAŃCY!**

Pragniemy Państwa poinformować, że 25 lipca br. otrzymaliśmy zawiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą przeprowadzenia referendum mającego na celu odwołanie Rady Miasta i Zarządu Miasta Hel.

Grupę inicjatywną stanowią Pani Zofia Theil, Pan Jarosław Pisalski oraz Pan Janusz Stolarski, zaś pełnomocnikiem grupy inicjatywnej jest Pani Jadwiga Stolarska.

23 września br. inicjatorzy złożyli do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego w Gdańsku wniosek o przeprowadzenie referendum wraz z uzasadnieniem zawartym w 18 punktach oraz listę mieszkańców popierających wniosek.

Zgodnie z przepisami obowiązującymi w tym zakresie Wojewódzki Komisarz Wyborczy bada jego poprawność pod względem formalno-prawnym, nie może natomiast badać i oceniać przesłanek merytorycznej zasadności inicjatywy odwołania Rady i Zarządu Miasta w trybie referendum.

W okresie 30 dni od daty złożenia wniosku Wojewódzki Komisarz Wyborczy wyda postanowienie o przeprowadzeniu referendum, o ile wniosek nie będzie zawierał braków formalnych.

Drodzy Państwo! Uzasadnienie wniosku nie jest znane wszystkim mieszkańcom, dlatego też pragniemy tą drogą przedstawić je Państwu oraz ustosunkować się do treści poszczególnych punktów.

#### **1. Niedostateczna pomoc socjalna dla ludzi żyjących poniżej minimum socjalnego.**

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Helu udziela pomocy potrzebującym jej mieszkańcom miasta w formie świadczeń pieniężnych, w naturze i usługach, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi tj. ustawą z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej (tekst jednolity: Dz. U. z 1993 r. Nr 13 poz. 60 z późn. zm.).

W powyższej ustawie określone jest kryterium dochodowe dla osób i rodzin które mogą korzystać z w/w świadczeń. W budżecie miasta Hel na rok 1997 na świadczenia społeczne przewidziano kwotę w wysokości 150.490 zł. ( 1,5 miliarda starych złotych ). W okresie od 01.01.1997 do 30.09.1997 ze świadczeń pomocy społecznej pieniężnych, w naturze i w usługach skorzystało 112 rodzin, w tym 355 osób w rodzinach, łączna ich wysokość wyniosła 102.370 zł ( 1 miliard starych złotych ).

W tym momencie nasuwa się pytanie, czy pomoc ta jest wystarczająca? Odpowiedź może być kontrowersyjna, gdyż zdania na temat pomocy społecznej są podzielone, niektórzy uważają, że jest ona zbyt wysoka, inni podobnie jak inicjatorzy, że niedostateczna, a jeszcze inni, że jest ona niepotrzebna. Naszym zdaniem jest ona taka, na ile pozwalają przepisy prawne obowiązujące w tym zakresie oraz możliwości budżetu miasta.

#### **2. Brak zainteresowania i pomocy dla miejscowej służby zdrowia, ignorancja i pomijanie osoby kierownika przychodni rejonowej pani Borowiec - Pytel w podejmowaniu kluczowych decyzji dotyczących struktury i sposobu funkcjonowania placówki.**

Przychodnia Rejonowa w Helu wchodzi w strukturę organizacyjną Zespołu Opieki Zdrowotnej w Pucku. Funkcjonowanie helskiej przychodni w związku z tym jest finansowane ze środków ZOZ-u, przyznawanych przez Wojewodę Gdańskiego. Mimo, że na gminie nie ciąży bezpośredni obowiązek utrzymania placówki, to w corocznym budżecie miasta na wniosek Kierownika przychodni znajdują się środki na jej dofinansowanie. Ponadto zakres rzeczowy zadań każdorazowo jest uzgadniany i aprobowany przez Dyrektora ZOZ-u w Pucku, i tak np. w roku 1996 z budżetu miasta sfinansowano wykonanie prac adaptacyjnych pomieszczeń w budynku Miejskiego Ośrodka Zdrowia na mieszkanie dla lekarza stomatologa - koszt wyniósł 18.717 zł. i dzięki temu wiosną 1997 roku nowy dentysta został zatrudniony. Dla gabinetu stomatologicznego w 1997 roku zakupiono nowy unit stomatologiczny za kwotę 33.640 zł., zakupiono meble i wykonano remont kapitalny gabinetu za kwotę 10.000 zł. Dzięki budżetowi

miasta wykonano również remont kotłowni - 3.000 zł. oraz częściowe remonty instalacji kanalizacyjnej i ciepłej wody w budynku ośrodka - za łączną kwotę ok. 3.000 zł.

Droży Państwo, czy tak wygląda „ brak zainteresowania i pomocy dla miejscowej służby zdrowia ” ze strony Rady i Zarządu Miasta ?

**3. Sprzedaż gruntów według nieaktualnych pomiarów geodezyjnych skutkujące tym, iż wielu właścicieli nie może dojść do swoich posesji.**

Trudno ustosunkować się do tak ogólnie sformułowanego punktu. Informuję Państwa, że sprzedaż nieruchomości przez gminę odbywa się każdorazowo według ściśle określonej procedury, określonej w ustawie z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości ( tekst jednolity: Dz. U. z 1991 r. Nr 30 poz. 127 z późn. zm. ). Aby podpisać przed notariuszem umowę sprzedaży nieruchomości należy przedstawić dokumenty, bez których zawarcie przedmiotowej umowy jest niemożliwe. Dokumentami tymi są między innymi protokoły uzgodnień lub protokoły z przetargu, podpisane każdorazowo zarówno przez sprzedawcę, jak i nabywcę, prawomocne decyzje o podziale nieruchomości, wypisy z rejestru gruntów. Każdy nabywca ma prawo zapoznać się z tymi dokumentami i zgłosić swoje zastrzeżenia lub wątpliwości.

W obecnej kadencji żaden nabywca nieruchomości od gminy przed podpisaniem aktu notarialnego nie wniósł uwag ani zastrzeżeń i każdorazowo oświadczał przed notariuszem, że „ wie co kupuje ”.

**4. Źle funkcjonujące wodociągi i brak uzdatniania wody, czego przykładem jest nie nadająca się do picia woda.**

Obecna Rada Miasta od początku swojej kadencji dążyła do uregulowania gospodarki wodno - ściekowej na terenie miasta i stworzenia jednego zarządu nad całą siecią ( problemy te były kilkakrotnie poruszane i wyjaśniane w „ Helskiej Blizie ” ). Jest to podstawowy warunek rozpoczęcia procesu modernizowania sieci wodociągowej w mieście. W roku bieżącym, po dwuletnich rozmowach i konsultacjach udało się wreszcie powołać do życia Spółkę Wodno - Ściekową, która będzie zarządzała całą siecią wodnokanalizacyjną. Priorytetem dla Spółki będą działania zmierzające do poprawy jakości dostarczanej mieszkańcom wody.

Dodać należy, że woda z helskich wodociągów była badana przez pucky „ Sanepid ” ( wyniki publikowała „ Helska Bliza ” ) i dopuszczona została do spożywania i użytku w gospodarstwach domowych.

**5. Dyskryminacja mieszkańców poprzez zakaz jazdy samochodami dostawczymi główną ulicą po godz. 11.00. Parkingi wzdłuż ulicy Wiejskiej utrudniają komunikację, a poprzez hałas i spaliny wpływają na złe samopoczucie mieszkańców mieszkających w bezpośrednim jej sąsiedztwie.**

Zarząd Miasta wprowadził w okresie sezonu letniego, ze względu na duże natężenie ruchu pieszego, zakaz ruchu pojazdów samochodowych na odcinku ulicy Wiejskiej ( od skrzyżowania z Leśną do skrzyżowania z Kaszubską ), z tym, że samochody dostawcze mogły wjeżdżać na ten odcinek w godz. 6:00 do 11:00. Zakaz nie dotyczył mieszkańców tego odcinka ulicy Wiejskiej oraz ich gości, którzy mogli wjeżdżać przez całą dobę. Miejsca postojowe na ulicy Wiejskiej zostały zlokalizowane jedynie na odcinku od ulicy Kaszubskiej do ulicy Morskiej i tylko po jednej stronie ulicy. Tworzenie takich miejsc jest powszechną praktyką w wielu miastach, gdzie występuje duże natężenie ruchu samochodowego.

**6. Całkowity brak ochrony ze strony Policji i Straży Miejskiej w godzinach popołudniowych i nocnych / poruszanie się po mieście wieczorem lub nocą jest ryzykowne ze względu na bezkarność chuliganów, problem rozprowadzania narkotyków między innymi w szkole nieznany jest tylko Policji /.**

Policja Państwowa jest, jak sama nazwa wskazuje instytucją państwową i koszty jej funkcjonowania powinny być w całości pokrywane z budżetu centralnego. Burmistrz Miasta nie ma jakiegokolwiek wpływu na strukturę czy też metody działania Policji. Niedostateczna obsada etatowa oraz brak sprzętu są podstawowymi bolączkami Policji, powodującymi taki, a nie inny odbiór społeczny. Zmiana powyższego może nastąpić jedynie

poprzez zdecydowane działania centralnych władz państwa, które winny zwiększyć wydatki na sferę bezpieczeństwa publicznego, jak również poprzez bardziej zdecydowane decyzje organów wymiaru sprawiedliwości, które zdecydowanie powinny izolować przestępców, zwłaszcza notorycznych.

Należy jednak zauważyć, że mimo takich braków helski komisariat i jego czterech funkcjonariuszy są jednymi z najskuteczniejszych na terenie Ziemi Puckiej (ponad 50 % wykrywalności sprawców przestępstw, podczas gdy np. w mieście Puck jest to ok. 35 %, w Jastarni 25 %). Wskaźnik przestępczości na terenie Helu w porównaniu z innymi gminami jest również najniższy.

Krzywdzące jest stwierdzenie, jakoby nieznanym był Policji fakt rozprowadzania narkotyków w mieście. Funkcjonariusze Policji w czasie wielu spotkań z władzami miasta sygnalizowali problem oraz informowali o podejmowanych działaniach. Należy jednak zauważyć, że mamy w naszym kraju bardzo liberalne prawo, które zezwala na posiadanie pewnych ilości narkotyków. Udowodnienie w tym momencie faktu handlu narkotykami jest zadaniem bardzo trudnym. Z tego nie zdają chyba sobie sprawy inicjatorzy formułując bezmyślnie takie zarzuty.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej starają się jak najlepiej wypełniać swoje obowiązki, mimo tego że jest ich tylko dwóch. W ramach obowiązków co najmniej raz w tygodniu pełnią służby nocne wraz z funkcjonariuszami Policji. Jednak ich główna działalność dotyczy spraw związanych z czystością i porządkiem, ruchem drogowym, zabezpieczaniem imprez kulturalnych itp.

#### **7. Zbyt długi okres oczekiwania na mieszkania przez rodziny wielodzietne.**

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych (art. 5 ust. 3) oraz ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (art. 40) Rada Miasta Helu w dniu 28 grudnia 1995 roku podjęła uchwałę nr XIV/109/95 w sprawie zasad i trybu zaspakajania potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej. W paragrafie 4 tej uchwały Rada określiła jednakowe zasady i kryteria wynajmu lokalu mieszkalnego (tekst w/w uchwały znajduje się w gablocie ogłoszeniowej Urzędu Miasta), które dotyczą wszystkich ubiegających się o przydział mieszkania z zasobów komunalnych, bez względu na to czy jest to rodzina wielodzietna, czy też nie. Długi okres oczekiwania na mieszkanie związany jest z ich brakiem. Po zakończeniu obecnie realizowanych inwestycji na pewno rozpoczęte zostaną działania zmierzające do budowy budynku mieszkalnego dla kilkunastu rodzin.

#### **8. Wydawanie zezwoleń na prowadzenie działalności handlowej winno odbywać się w pierwszej kolejności mieszkańcom Helu według stawek ustalonych przez Zarząd, a podmiotom z zewnątrz ustalonych drogą licytacji.**

Od 1988 roku, czyli z chwilą wejścia w życie ustawy o działalności gospodarczej, każda osoba, która pragnie rozpocząć działalność gospodarczą (tj. np. prowadzić zakład usługowy, handlowy czy gastronomiczny) nie musi ubiegać się w Urzędzie o żadne zezwolenie na prowadzenie takiej działalności. Zgodnie z przepisami w/w ustawy zobowiązana jest tylko do dokonania zgłoszenia i uzyskania wpisu do rejestru działalności gospodarczej. Burmistrz Miasta ma obowiązek dokonania takiej rejestracji i nie ma żadnego wpływu na decyzję danej osoby co do rodzaju i przedmiotu działalności. Nie może również odmówić zarejestrowania działalności gospodarczej, zgłoszonej przez osobę mieszkającą poza Helem, gdyż byłoby to naruszenie przepisów ustawy o działalności gospodarczej, a w szczególności artykułu mówiącego, że „podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej jest wolne i dozwolone każdemu na równych prawach, z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa”. Również opłata skarbową za czynności związane z rejestracją działalności gospodarczej jest jednakowa dla wszystkich i nie może być dowolnie ustalana i różnicowana przez Zarząd Miasta.

#### **9. Zmiany uchwał dokonywane są nie wedle potrzeb mieszkańców, a wedle doraźnych potrzeb niektórych członków Rady Miasta i Zarządu.**

Rada Miasta Helu jako najważniejszy organ władz gminy podejmuje decyzje w formie uchwał w zakresie wszystkich spraw publicznych o znaczeniu lokalnym, zgodnie z kompetencjami zawartymi w ustawie o samorządzie terytorialnym. Uchwały są badane przez organ nadzoru Wojewody w zakresie ich zgodności z obowiązującymi przepisami prawa, ponadto dodatkowej, szczegółowej kontroli Regionalne Izby Obrachunkowej podlegają uchwały budżetowe gminy.

samej budowy sprawuje Urząd Rejonowy w Pucku i jedynie jego inspektorzy są uprawnieni do podejmowania działań do likwidacji np. samowoli budowlanych.

Pragnę dodać, iż bardzo trudno jest ustosunkować się do tak ogólnie sformułowanego punktu, tym bardziej, że dotychczas wydane pozwolenia na budowę są prawomocne i nie zostały uchylone przez organy nadzorcze.

### **13. Brak kultury i taktu przy załatwianiu petentów - ludzi traktuje się jak natrętów, a to przecież Urząd Miasta służyć winien mieszkańcom, a nie odwrotnie.**

Od początku obecnej kadencji Rady Miasta do Burmistrza nie wpłynęła żadna skarga na piśmie, ani ustna od mieszkańców miasta na złe traktowanie ze strony pracowników Urzędu. Pragniemy podkreślić, że mieszkaniec miasta:

- jest najważniejszą osobą w naszym Urzędzie, niezależnie od tego czy zjawia się osobiście, pisze do nas, czy telefonuje.
- nie jest zależny od nas. To my jesteśmy zależni od niego.
- nie przychodzi po to, aby nam przeszkodzić w pracy, ale po to, aby nadać jej sens. Nie robimy łaski obsługując go - przeciwnie, on nam robi łaskę stwarzając okazję aby go obsłużyć.
- nie jest kimś obcym, lecz żywą częścią naszej gminy.

Drodzy Mieszkańcy ! Wielu z Was załatwiało różne sprawy w naszym Urzędzie, czy rzeczywiście spotkaliście się z „ brakiem kultury i taktu ” ze strony pracowników czy Burmistrza Miasta ? Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi, gdyż sądzę, że nasi mieszkańcy odpowiedzą na nie sami.

### **14. Faworyzowanie obcych przy przetargu na zagospodarowanie przestrzeni zielenią - mieszkaniec Helu, który za te same pieniądze chciał wykonać więcej przegrał przetarg ( „ Helska Bliza ” nr 13 ).**

Procedura postępowania o udzielenie zamówienia na wykonanie usługi polegającej na utrzymanie zieleni na terenie miasta Hel przeprowadzona została zgodnie z przepisami ustawy z dnia 10 czerwca 1994 roku o zamówieniach publicznych ( Dz. U. Nr 76 poz. 344 z późn. zm. ). Jedną z podstawowych zasad zapisanych w tej ustawie jest traktowanie na równych prawach wszystkich podmiotów ubiegających się o udzielenie zamówienia - niezależnie od siedziby oferenta ( art. 16 ). Zarząd Miasta, który w tym wypadku oceniał złożone oferty jednogłośnie uznał za najkorzystniejszą ofertę Przedsiębiorstwa Użyteczności Publicznej z Władysławowa, które zaproponowało największy zakres prac do wykonania przy tym samym poziomie kosztów.

### **15. Niedokończenie budowy szkoły i oczyszczalni ścieków z powodu rzekomego braku pieniędzy - ale w tym czasie znalazły się środki na rozbudowę budynku Urzędu.**

Od początku kadencji obecna Rada Miasta za priorytet uznała realizację zadań inwestycyjnych, w tym przede wszystkim rozbudowę Liceum Ogólnokształcącego i budowę oczyszczalni ścieków. Dzięki staraniom obecnych władz udało się uzyskać środki na rozpoczęcie i realizację w/w inwestycji. Inwestycje te są aktualnie w fazie realizacji i w ciągu najbliższego roku w znacznej części powinny zostać zakończone. I tak:

- inwestorem wiodącym w przypadku budowy LO jest Kuratorium Oświaty w Gdańsku, miasto Hel jedynie partycypuje w kosztach inwestycji. Na początku realizacji tj. w roku 1995 miasto na każde 2 zł. wydane przez Kuratorium miało przeznaczyć 1 zł. Natomiast od roku 1996 finansowanie inwestycji odbywa się na zasadzie ponoszenia kosztów budowy w równych częściach. W roku bieżącym na budowę liceum miasto przeznaczyło kwotę 350.000 zł. ( 3,5 miliarda starych złotych - największa z pozycji inwestycyjnych miasta ). Harmonogram realizacji przewiduje oddanie do użytku na 1 września 1998 roku I segmentu dobudowywanej części szkoły. Wymagać to jednak będzie nakładów w wysokości 900.000 zł. ( 9 miliardów starych złotych ), w związku z czym udział Gminy w 1998 roku wyniesie 450.000 zł. ( 4,5 miliarda starych złotych ).
- w budowie Oczyszczalni Ścieków uczestniczą poprzez współfinansowanie oprócz miasta - w 23 % również WRZKB Gdynia - w 14,5 %, WAM Gdynia - w 15,5 % i PPIUR „ KOGA ” - w 47 %. Trudna sytuacja finansowa „ KOGI ” spowodowała, że przedsiębiorstwo to przestało uczestniczyć finansowo w kosztach budowy i dlatego też miasto zmuszone zostało do pokrycia zarówno kosztów wynikających zarówno ze swego udziału, jak i udziału „ KOGI ”, czyli 70 % całości kosztów. Pragnę dodać, że wynikiem naszych działań jest



Uchwały Rady Miasta służą tylko i wyłącznie zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej, czyli ogółu mieszkańców, a nie spraw indywidualnych. W obecnej kadencji Rada podjęła 194 uchwały i żadna z nich nie została podjęta jak to określili inicjatorzy „wedle doraźnych potrzeb niektórych członków Rady Miasta i Zarządu”.

Drodzy Mieszkańcy! Łatwo używać ogólników, gdyż nie można na nie konkretnie odpowiedzieć. Dlatego też prosimy o wskazanie konkretnej uchwały i nazwiska radnego, w stosunku do którego uważacie, że „załatwił” swoje indywidualne, prywatne i doraźne potrzeby w ten sposób i o przedstawienie tego na najbliższym posiedzeniu Zarządu lub Rady.

#### 10. Nieliczenie się z mieszkańcami miasta poprzez niewywiązywanie się radnych z podstawowych obowiązków statutowych / brak kontaktów z mieszkańcami /.

Obowiązki i prawa radnego określone są w ustawie z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym oraz Statucie Miasta Hel, uchwalonym przez Radę Miasta w dniu 30.09.1996 r. uchwałą nr XIX/142/96.

W myśl powyższych przepisów, w dotychczasowej pracy Rada z uwagą przysłuchiwała się głosom dochodzącym z miasta, nie miały też miejsca przypadki ignorancji czy lekceważenia opinii mieszkańców.

Wszystkie sesje Rady Miasta są otwarte, każdy mieszkaniec może uczestniczyć w jej obradach i przedstawiać problemy go nurtujące, co niejednokrotnie miało miejsce.

Dyżury członków Zarządu, uczestnictwo mieszkańców nie będących radnymi w stałych komisjach Rady, to tylko niektóre formy kontaktów Rady z mieszkańcami. Należy też wspomnieć o bezpośrednim kontaktowaniu się poszczególnych radnych z wyborcami w swoich miejscach zamieszkania oraz miejscach pracy.

Jeżeli negatywne rozpatrzenie spraw wnoszonych do Rady lub Zarządu, a sprzecznych z obowiązującymi przepisami prawa określane jest jako „nieLICzenie się z mieszkańcami”, to rzeczywiście zostały „naruszone” podstawowe obowiązki statutowe.

Rada kieruje się dobrem ogółu społeczeństwa, a jej podstawowym zadaniem jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej, toteż nie może przedkładać interesów jednostki nad potrzeby zbiorowości lokalnej.

#### 11. Zbyt małe dofinansowanie i niegospodarność w finansach przedszkola, wyrównywanych wzrostem opłat rodziców.

Z dniem 17 maja 1990 roku Przedszkole Miejskie w Helu stało się z mocy prawa zadaniem własnym gminy. Od tej pory funkcjonuje jako zakład budżetowy miasta. Od września br. do Przedszkola zapisanych jest 44 dzieci oraz 37 uczniów tzw. „zerówki” szkolnej. Średnia frekwencja wynosi 30 dzieci. Odpłatność za 1 dziecko w przedszkolu wynosi 122,50 zł., zgodnie z uchwałą Rady Miasta w Helu z dnia 27 czerwca 1996 roku. Planowany koszt utrzymania przedszkola w 1997 roku to 322.700 zł. ( 3,2 miliarda starych złotych ), w tym dotacja z budżetu miasta to 253.000 zł. ( 2,53 miliarda starych złotych ). Z tych danych wynika, że w 78 % koszty funkcjonowania przedszkola pokrywa gmina, zaś rodzice jedynie 22 % ( koszt pokrywany przez rodziców to wyżywienie, przy stawce żywieniowej dziennej 2,50 zł., koszty osobowe przygotowania posiłków oraz stawka eksploatacyjna w wysokości 10 % rzeczywistych kosztów.

Drodzy Mieszkańcy, czy dotacja miasta dla przedszkola, o której mowa powyżej świadczy o „zbyt małym dofinansowaniu”? Ocenę pozostawiamy Państwu.

Padł również zarzut niegospodarności. Środki finansowe w przedszkolu przeznaczone są na pokrycie kosztów płac, koszty utrzymania budynku, w tym koszty remontów, zakupy niezbędnego sprzętu. Koszty te wynikają ze wskazań liczników, tabel wynagrodzeń itp. Gospodarowanie środkami finansowymi w Przedszkolu odbywa się zgodnie z przepisami prawa budżetowego, ustawy o zamówieniach publicznych, ustawy o rachunkowości i innymi. Jeżeli inicjatorzy widzą niegospodarność w finansach przedszkola, to niech wskażą konkretne fakty o tym świadczące.

#### 12. Nagminne łamanie przepisów budowlanych.

Wszelkie decyzje związane z procesem budowlanym wydawane są przez Burmistrza Miasta na podstawie przepisów Prawa Budowlanego. Jeżeli jest to wymagane to każda decyzja jest konsultowana i uzgadniana z odpowiednią instytucją np. Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, Urzędem Morskim itp. Nadzór nad realizacją

uzyskanie dodatkowych środków finansowych na to zadanie z Funduszu PHARE - dotacja w wysokości ok. 2.300.000 zł. ( 23 miliardy starych złotych ) oraz od Wojewody Gdańskiego - dotacja w wysokości 500.000 zł. ( 5 miliardów starych złotych ). Koszt realizacji całego zadania inwestycyjnego ( w tym: miejskiej oczyszczalni ścieków, podczyszczalni ścieków w porcie rybackim, modernizacji istniejących przepompowni ścieków i wykonaniu nowego rurociągu tłoczego z miasta do oczyszczalni ) wynosi ok. 9.000.000 zł. ( 90 miliardów starych złotych ), harmonogram przewiduje rozpocząć rozruch oczyszczalni w II połowie 1998 roku i zakończenie całego zadania w roku 1999.

Realizacja tych zadań przebiega zgodnie z przyjętymi planami, a fakt rozpoczęcia rozbudowy budynku Urzędu nie ma żadnego negatywnego wpływu na w/w inwestycje.

**16. Dowolne zasady ustalania odległości punktów sprzedaży alkoholu od obiektów użyteczności publicznej - na początku odległość tę ustalono na 20 m, następnie aby utrudnić otrzymanie koncesji - odległość tę wydłużono do 50 m.**

Art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi ( Dz. U. Nr 35 z późn. zm. ) nakłada na rady gmin obowiązek ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5 % alkoholu ( z wyjątkiem piwa ), przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, oraz usytuowanie miejsc sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, które powinny być dostosowane do potrzeb ograniczenia dostępności alkoholu. Zmiana odległości ( do 50 m ) uchwalona przez Radę Miasta Helu w dniu 28.02.1997 r. ma na celu racjonalizację działań zmierzających do ograniczenia dostępności alkoholu, a zarazem dążenie do zmniejszenia ryzyka zetknięcia się z osobami nietrzeźwymi w pobliżu placówek o szczególnym charakterze, tzn. placówek oświatowo - wychowawczych i opiekuńczych.

**17. Niedostateczna ilość miejsc sportowo - rekreacyjnych ( brak boiska sportowego, placów zabaw dla dzieci, brak rozrywki dla młodzieży itp. ).**

W roku bieżącym przy ulicy Leśnej powstał dzięki wspólnemu działaniu władz miasta i Przedsiębiorstwa Użyteczności Publicznej z Władysławowa pierwszy z prawdziwego zdarzenia plac zabaw dla dzieci. Założenie podobnych planujemy w innych rejonach miasta w kolejnych latach. W ramach inwestycji pn. „ Budowa Liceum Ogólnokształcącego ” planowane jest wybudowanie kompleksu boisk sportowych, a docelowo również nowej hali sportowej. Ponadto w pomieszczeniach po kotłowni przy ulicy Leśnej 5 planujemy uruchomić klub sportowy, a w szczególności siłownię i pomieszczenia do aerobiku. Zdajemy sobie sprawę, że w/w przedsięwzięcia powinny być realizowane wcześniej, jednak ogrom spraw stojących przed władzami wymusza taką, a nie inną kolejność wykonywania poszczególnych zadań.

**18. Nagminne naruszanie prawa i nieliczenie się z opinią lokalnej społeczności.**

Drodzy Mieszkańcy ! Na temat liczenia się z opinią mieszkańców podczas prac Rady i Zarządu szczegółowo wypowiedzieliśmy się w punkcie 9 i 10. Natomiast trudno skomentować tak ogólnikowo postawiony zarzut o rzekomym naruszaniu prawa przez władze miasta. Rada Miasta posiada własny organ kontroli, czyli Komisję Rewizyjną, ponadto działania Rady, Zarządu i Urzędu nadzorowane są i kontrolowane przez specjalnie do tego celu powołane instytucje państwowe, a w szczególności Regionalną Izbę Obrachunkową w Gdańsku, organy nadzoru i kontroli Urzędu Wojewódzkiego czy też Najwyższą Izbę Kontroli. Ponadto każdy z mieszkańców, który uważa, że działania np. Zarządu Miasta naruszają prawo, może zwrócić się do odpowiednich organów o zbadanie i wyjaśnienie sprawy.

Drodzy Państwo ! Mamy nadzieję, że z uwagą przeczytaliście powyższy tekst. Waszemu rozsądkowi pozostawiamy stwierdzenie, czy wniosek grupy inicjatywnej o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania Rady i Zarządu Miasta jest merytorycznie uzasadniony. Większość punktów, jak Państwo zapewne zauważyli jest bardzo ogólnikowa, łatwo takie oskarżenia rzucać, zdecydowanie trudniej je udowodnić poprzez wskazanie konkretnych faktów.

Przewodniczący Rady Miasta Helu

Burmistrz Miasta Helu

\* \* \*

Od redakcji: po przeczytaniu powyższego materiału postanowiłem członkom Zarządu zadać kilka ważnych pytań - niestety z braku miejsca do tego tematu powrócimy w następnym numerze „ HELSKIEJ BLIZY ”.

## Marynarka Wojenna - tradycja i współczesność

### W nastroju żałoby

Ludzie pływają po morzu, ale też na nim giną. Na morzu nie ma marynarskich mogił, tylko niekiedy szczyty masztów zatopionego wraka przypominają o jakiejś ludzkiej tragedii. W wielu wypadkach trudno jest nawet ustalić miejsca, w których zatonęli towarzysze służby, by złożyć im hołd symboliczną wiązką kwiatów. Na Morzu Północnym w pobliżu Helgolandu zatonął w dniach II wojny światowej ORP „Orzeł”, ale nie ustalono, gdzie dokładnie to nastąpiło. Załogi polskich okrętów oddają więc hołd poległym bohaterom w domniemanym miejscu zatonięcia. Oto opis takiej uroczystości:

„Śruba przestaje pracować, maszyny zastopowano. Z głośnika rozlegają się dźwięki marsza żałobnego Chopina. Twarze poważnieją, słuchamy z uwagą wspomnienia o „ORLE”. Uroczyste brzmi recytowany wiersz W. Budzyńskiego „Orzeł”. Delegacja na pomoście trzyma wiązkę biało-czerwonych kwiatów, przechowywaną dotąd w chłodni okrętowej. Rozlega się warkot werbli, potem dźwięki hymnu narodowego. Kwiaty z banderką zostają spuszczone na morze...” W boju mogą ginąć również pojedynczy ludzie. Ciała osób zmarłych na pełnym morzu powinny być chowane przez zatopienie. W wypadku gdy okręt czy statek mogą zawinąć do portu w ciągu 24 godz., zwłoki przewozi się na ląd i tam chowa. W XVII i XVIII w. Francuzi wozili ciała zmarłych na morzu - schowane w ładowniach - przez wiele tygodni, aż statki docierały na ląd. Podobno Brytyjczycy konserwowali ciała starszych oficerów w rumie, do chwili, kiedy mogły być pochowane na lądzie. Dziś RSO mówi: „Przed pochowaniem członka załogi w morzu zwłoki zaszywa się w płótno żaglowe i obciąża przy stopach ciężarkiem”. Załoga okrętu ustawia się na zbiorce przy zewnętrznym trapie. Sześciu trapowych układa przykryte banderą zwłoki na specjalnej desce, ułożonej w poprzek okrętu, stopami w kierunku trapu. D.O. wygłasza krótkie przemówienie, daje znak, na który trapowi zdejmują banderę i przechylając deskę, spuszcza ją do morza.”

Ceremoni towarzyszy salut armatni i świst trapowy. W dzienniku zdarzeń dokonuje się adnotacji o pogrzebie i notuje się współrzędne miejsca spuszczenia zwłok. Na znak żałoby spuszcza się banderę do połowy masztu. W razie katastrofy okrętu dowódca opuszcza go jako ostatni - ale opuszcza, jeśli istnieje szansa uratowania życia. Wielu jednak idzie na dno wraz z okrętem - niekiedy z przywiązania do okrętu lub uniesieni honorem.

V.N.

## Saga rodów rybackich

Ktoś powiedział, że nie ma zyciorysów nieciekawych, są tylko źle opowiedziane. Postaram się więc dobrze przedstawić niebanalną drogę życiową kolejnego bohatera tej rubryki.

Na Jerzego Budzisz z ul. Kapitańskiej mówią „Jerk” lub „Amerykański”. To przezwisko ma po ojcu zmarłym przed kilku laty, który na określenie czegoś dobrego, bogatego mówił np. - „na tym łowisku było ryb jak w Ameryce”.



Jerk ur. w 1929 r. pochodzi z Chałup, z rodziny od pokoleń rybackiej. Przed

wojną mieli 2 łodzie - małą na Zatoce, większą od stawiania żaków, zbudowaną przez Felisiaka z Kuźnicy, na dużym morzu. Jako jedyni w Chałupach posiadali kuter „Cha - 7” ze 100 konnym silnikiem. Prócz tego ojciec zajmował się skupem ryb dla Spółki Bałtyckiej, był członkiem Polskiego Związku Zachodniego i jeszcze przed wojną otrzymał Krzyż Zasługi. Byli więc rodziną dość zamożną, ich dom nosił nazwę „Willa Biały Dworek”.

Wojna 39 r. wszystko zmieniła, ale perypetie rodziny Jerka i ich wojenne losy są tak bogate w wydarzenia, że ich opis zajęłyby cały numer H.B. Pan Jerzy ma doskonałą pamięć szczególnie do nazwisk, świetnie opowiada (był np. świadkiem wysadzenia we wrześniu 39 r. przez obrońców półwyspu głowic torpedowych), czekamy więc na jego gawędę na którymś ze spotkań miejscowych kaszubów.

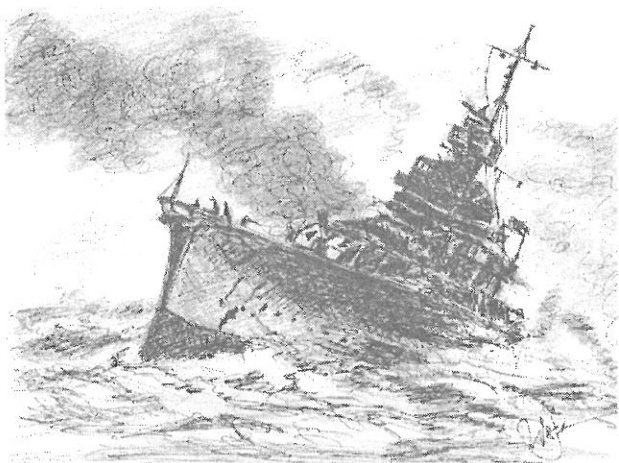
Rodzinę Budziszów wywieziono w kwietniu 45 r. do okręgu Szlezwik-Holsztyn, do pracy u bauera. Po odzyskaniu wolności wracają do Szczecina. We wrześniu 45 r. w drodze do Helu mijają zniszczone Chałupy, spalony Biały Dworek. W Helu przez ówczesnego sołtysa p. Duszyńskiego zakwaterowani zostają przy ul. Wiejskiej w małym mieszkaniu z całą 12-osobową rodziną.

Jeszcze w lutym 45 r. Niemcy zabierają ojcu kuter. Jesienią 46 r. odnajduje go w Lubece specjalna komisja, której przewodniczył Jerzy Herman z Helu. Ocalała z wojny większa łódź ojciec sprowadza do helskiego portu. Jerk ma 16 lat i aż do powrotu kutra rybaczy na niej z ojcem i bratem. Na odzyskanym kutrze „Hel - 45” pływa załoga rodzinna - trzech bracia z wujkiem. Zarabiają sporo, odkładają każdy grosz i odbudowują swój rodzinny dom w Chałupach. Ojciec przenosi się z kutrem do Władysławowa a Jerk poznaje dziewczynę i zostaje w Helu. Pracuje jako starszy rybak na kutrze Arki „Gdy - 65” z szyprem Antonim Konkolem i kolegami: Janem Gojke i Janem Orłowskim. Tak pływał aż do maja 51 r. Powołany do wojska trafia do batalionów górniczych, czyli przymusowej, niewolniczej pracy w kopalni „Wujek”. Los jego i prawie 3.000 młodych kaszubów zasługuje na osobną, obszerną relację. Brak załóg na państwowych kutrach ratuje go z opresji - wraca na morze we wrześniu 52 r. W 68 r. otrzymuje uprawnienia szypra. W Arce pływał do emerytury tj. do 1983 r.

Przez wiele lat pływał na Morzu Północnym. O swoich wrażeniach i przeżyciach może opowiadać całymi godzinami.

Dziś Jerzy Budzisz jest najstarszym, czynnie uprawiającym swój zawód rybakim. Łowi na łodzi motorowej „Hel-11” z właścicielem St. Boszke. W wolnych chwilach reperuje wspólne sieci i robi nowe. Pasjonuje się historią najnowsza, stroni jednak od polityki. Chętnie uprawia swą działkę na Ujarmionych Piaskach. Należy do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz Związku Represjonowanych Żołnierzy-Górników. Jego żona Maria pochodzi z zamojskiego. Pan Jerzy jest szczęśliwym ojcem trzech udanych dziewcząt, najmłodsza Małgosia chodzi do IV klasy naszego Liceum. W swoim bogatym i ciekawym życiu, poza niektórymi fragmentami niczego nie chciałby zmienić.

Usłyszał i zanotował  
Sylwester Ostrowski



## Jak zrobić ścieżkę rowerową ?

*Krótką relacją ze spotkania z Mieczysławem Strukiem, Burmistrzem Miasta i Gminy Jastarnia, autorem koncepcji budowy ścieżki rowerowej z Helu do Swarzewa.*

Projekt zbudowania przez Półwysep Helski alternatywnego szlaku komunikacyjnego, przeznaczonego dla ruchu rowerowego, nie ma chyba w naszym mieście przeciwników. Być może są osoby, które wnoszą zastrzeżenia co do jego przebiegu, jesteśmy jednak zgodni, że przyczyniłby się on do częściowej ochrony Półwyspu, dałby możliwość odbywania przyjemnych wycieczek rekreacyjnych oraz polepszyłby bezpieczeństwo wszystkich osób, które dla zdrowia czy też z konieczności korzystają z roweru. Pierwsze prace zostały już podjęte, wybudowany został 2,5 kilometrowy odcinek biegnący z Portu w Jastarni do Juraty. Powstała także koncepcja przebiegu całej trasy, jej kosztorys oraz wstępna charakterystyka techniczna. Wszystkie te dane wraz z uzgodnieniami (9 różnych administracji wydało swoją pozytywną opinię, wnosząc jedynie niewielkie zastrzeżenia) zostały przekazane w formie wniosku o dotację finansową do Fundacji PHARE. Jeżeli zostanie on zaakceptowany, jest szansa na uzyskanie dotacji w wysokości 80% kosztów całego przedsięwzięcia (na terenie naszej Gminy planowany koszt budowy ścieżki sięgać ma prawie 2 mln zł), resztę trzeba znaleźć w budżetach poszczególnych gmin lub uzyskać z innych źródeł.

W związku z dużym zainteresowaniem członków naszego stowarzyszenia budową takiej ścieżki, zaprosiliśmy do Helu pana Mieczysława Struka, autora powyższej koncepcji, a jednocześnie człowieka, który doprowadził do realizacji jednego z nielicznych w Polsce Północnej odcinka szlaku rowerowego. Miło było podczas tego spotkania usłyszeć wystąpienie, w którym zamiast utyskiwań nad problemami i niemożnością ich rozwiązania, dominował optymizm i chęć działania - poparta zresztą już konkretnymi efektami. Nie ma wątpliwości, że jeżeli Burmistrz Struk dalej będzie kierował Gminą Jastarnia, to ścieżka rowerowa z Kuźnicy do Juraty, choć być może za kilka lat, na pewno powstanie. Nam pozostaje jedynie zastanowienie się, jak do tego pociągu się podłączyć i zrealizować nasz helski odcinek. Póki co, pierwszym, dużym problemem na naszym terenie jest brak odpowiednich podkładów geodezyjnych. Jest to zastanawiające, w jaki sposób możliwe jest działanie naszego Samorządu, jeżeli nie jest on w posiadaniu nawet tak podstawowej dokumentacji. Jednak i w naszym Samorządzie, jak to wynikało z wystąpienia obecnego na spotkaniu Zastępcy Burmistrza pana Jarosława Pałkowskiego, jest wola wykonania ścieżki. Gmina Hel podpisała deklarację współuczestniczenia w budowie szlaku oraz ponoszenia proporcjonalnych kosztów przygotowania dokumentacji. Jesteśmy więc dobrej myśli.

M. K.

Spotkanie z Burmistrzem Mieczysławem Strukiem, poświęcone ścieżce rowerowej, zainspirowało dwie, dobrze znane redakcji HB, panie. Jedna zilustrowała je swoją ręką, a druga, w trakcie dyskusji napisała wiersz-piosenkę. Prezentujemy te dzieła poniżej, aby udowodnić jak „twórcze” są takie zebrania:

U-ha-a rowery dwa !

U-ha-a Kaszuby !

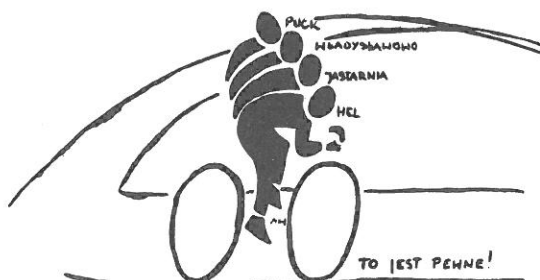
Ścieżką krętą wzdłuż zatoki,  
Z puckiej Gminy, aż do foki,  
Przez Jastarnię, przez Juratę  
Ujrzeć selinową chatę,  
I latarni światła jasne,  
Zbudzić serce senne własne,  
Mewy śpiew ułożyć w pieśni,  
Żyć jakim żyją ludzie leśni,  
Sosnom wydrzeć zachwyty niebem,  
Plażom zjawić twarze: Siebie,

Na rowerach morza śladem...

Zawsze, chętnie - rad pojedę

U-ha-a rowery dwa!

U-ha-a Kaszuby !



## Z życia szkoły

Święto Komisji Edukacji Narodowej - tak od kilku lat nazywa się DZIEŃ NAUCZYCIELA. Z tej okazji, jak każda tradycja, nasze dzieci otrzymały prezent - dzień wolny od lekcji, ale w przeddzień odbyła się miła uroczystość przygotowana przez opiekunki Rady Samorządu Uczniowskiego panie: Barbarę Pieszak i Halinę Szczędzinę. Akademię rozpoczął występ dzieci ze szkoły podstawowej, które przygotowały nastrojowy montaż poetycki. Rymowanki o nauczycielach, trafne a nawet niekiedy trochę złośliwe, opracowały Ania Tarnowska z V „a” i Aneta Delemba z kl VI, a wykonały Ola Borucka i Kasia Lewandowska z V „a”. Na osłodę każda część „ciała nauczycielskiego” dostała czerwoną różę. Piosenkę „Nauczyciele mają święto” specjalnie na tę uroczystość napisała Alina Beratz - również z V „a”.

Później swój dowcipny program zaprezentowali licealiści z kl. III pani Joanny Groenwald. Do teleturnieju „miłość od pierwszego wejrzenia” prowadzonego przez Katarzynę Dowbor (Artura Cwynara) i Krzysztofa Ibisza (Magdalenę Listewnik) przystąpiło „dobrowolnie-przymusowo” 6-ro przedstawicieli grona, panie: Domańska, Sojecka i Strachanowska, oraz panowie: Kamiński, O.Maurycy i Wądołowski. Zanim wybrano idealną parę wszyscy poddani zostali surowemu egzaminowi; po krzyżowym ogniu pytań (najwięcej okłasków za swoje niebanalne odpowiedzi otrzymał O.Maurycy) wręczono jedyną nagrodę, którą otrzymali pani Irena Sojecka i pan Krzysztof Kamiński. Później była „lista przebojów” - 27 piosenek dla każdego po jednej. Prowadzące tę listę Dominika Zborowska i Dorota Bunikowska wykazały duży temperament i swobodę estradową. Z tej młodzieży można by szybko zrobić niezły kabaret szkolny. Cała imprezę uznać trzeba za bardzo udaną. Wszyscy dobrze się bawili czego wyrazem były oklaski, kwiaty i życzenia dla całego grona składane przez przybyłych gości: burmistrza miasta p.Bogusławę Białą, przewodniczącą Rady p.Krzysztofa Sońnickiego, dowódcę 9 FOW kmdr Mariana Prudzienicę, komendanta Portu Wojennego kmdr por Stanisława Tajcherta i szefa Sztabu KPW kmdr ppor Leszka Chlebanowskiego.

Na uczestników czekała jeszcze jedna niespodzianka - specjalne premie pieniężne. Otrzymali je wszyscy pracownicy szkoły, nie tylko nauczyciele, a środki finansowe na ten cel przekazały władze miasta. Zaskoczenie było całkowite. Podobno w historii naszej szkoły tego jeszcze nie było. W bardzo dobrych nastrojach obdarowani udali się do kasy, a goście na kawę.

S.Ostrowicki

## Nasz jubileusz

Drodzy czytelnicy!

Kiedy przed rokiem w gronie Przyjaciół Helu postanowiliśmy wydawać swój dwutygodnik, pismo od nikogo niezależne, nie mieliśmy pewności czy nam się to uda, czy po paru numerach nie będziemy musieli powiedzieć - pas. Wystartowaliśmy 15 listopada w 4-osobowym składzie: Maria Głodowska, Grażyna Ruszel, Małgorzata Strachanowska i niżej podpisany. Od początku swoimi piórami wspomagali nas wydatnie prezes naszego Stowarzyszenia Mirosław Kuklik i kierownik Stacji Morskiej UG Krzysztof Skóra. Nakład pierwszego numeru wynosił 100 egz.

Naszym akuszerem i opiekunem w okresie niemowlęcym była Spółka „Koga-Maris” - bez niej poród Helskiej Blizy byłby niemożliwy. Później stanęliśmy na własnych, słabych jeszcze nogach, z malejącą z numeru na numer obawą czy sobie poradzimy.

Mimo rozlicznych kłopotów dojrzałyśmy do 25 numeru a wielu naszych sympatyków określa to mianem cudu. Bo jak inaczej nazwać fakt, że w okresie gospodarki rynkowej, kiedy wszystko przelicza się na pieniądze, kiedy bezinteresowność jest pojęciem coraz bardziej archaicznym znalazło się grono ludzi poświęcających swój czas i złotówki na wydawanie niezależnej gazety.

Zamierzaliśmy przedstawić reportaż jak powstaje Helska Bliza - może kiedyś wrócimy do tego tematu. Na razie wydajemy ten jubileuszowy numer z nadzieją, że doczekamy się dalszych. Jest jednak pewien kłopot. Piszący te słowa musi podreperować swoje zdrowie i na pewien czas opuścić redakcję. Mam nadzieję, że znajdzie się ktoś kto go w tej odpowiedzialnej pracy zastąpi i H.B. będzie się nadal ukazywać - a na razie, w imieniu całego zespołu uwidocznionego na pamiątkowej fotografii gorąco dziękuję wszystkim naszym przyjaciołom i współpracownikom, autorom licznych listów wykorzystywanych w gazecie, oraz bezimiennym informatorom. Dziękujemy panu Władysławowi Owczarowi za stałą współpracę, dziękujemy Michałowi Pieszakowi za długi okres fotoreporterskiej pracy, dziękujemy bezinteresownym kolporterom, prawdziwym przyjaciołom pisma i Helu: paniom Irenie i Dorocie Bimczok, pp. Marii i Henrykowi Brukalskim, Alicji i Zbigniewowi Chodynom, Halinie i Janowi Cieślakom, Grażynie Janiak i Krzysztofowi Stainwaldowi oraz pp. Elwirze i Tomaszowi Klebanom.

Kilka słów o współpracy z władzami miasta. Obie strony traktowały tę współpracę w kategoriach wzajemnych korzyści (za udostępnienie strony „Z Ratusza” - pokrycie 50 % kosztów druku). Mimo dość licznych głosów krytyki pod adresem naszych władz, chociaż wielu czytelników uważało, że bawimy się w Wersal, że ta krytyka jest zbyt łagodna, czuliśmy się potrzebni i mogliśmy zawsze liczyć na pomoc w sytuacjach awaryjnych, np. gdy popsuta się nam kserokopiarka i trzeba było korzystać z pomocy Urzędu. Dziękujemy.

Przede wszystkim jednak dziękujemy naszym czytelnikom za okazwaną sympatię, za głosowanie na nas swymi kieszeniami. Wiemy, że czekaliście na każdy numer Blizy, mówiliście nam o tym, dopingowaliście do dalszych wysiłków. Bardzo, bardzo Wam dziękujemy. Mamy nadzieję, że HB będzie się nadal ukazywać w tym samym, a może nieco zmienionym składzie redakcyjnym. Mam nadzieję, że po niezbędnym „remontcie” znów będę mógł pisać do swojej gazety.

W imieniu swoim i całej Redakcji mówię więc „do widzenia”.

Sylwester Ostrowicki



## W kilku zdaniach

**Rencistka z Osiedla Rybackiego** ubolewa, że w Helu nie ma żadnego placu opałowego. Musi kupić na zimę 2 tony węgla i zapłacić za przewóz dodatkowo 40,0 zł tzn. znaczną część swojej renty. Czy władze miasta nie mogłyby takim ludziom pomóc, np. przez sprowadzenie wagonu węgla i składowanie go na placu ZOM przy ul. Kuracyjnej.

**Kiedy wreszcie** świecić będą wszystkie lampy uliczne na ul. Komandorskiej i całym osiedlu wojskowym. Mieszkańcy tracą już cierpliwość.

**16 października** w szkolnej sali gimnastycznej odbyła się wystawa zwierząt domowych. Dzieciaki zaprezentowały swych ulubieńców: psy, koty, króliki, chomiki a nawet myszki. Brawo p. Gabrysia Włodarska.

**Powoli lecz** systematycznie zwiększa się ilość punktów usług dla mieszkańców. Z zadowoleniem informujemy, że lekarz medycyny Dariusz Zarzycki, specjalista chorób wewnętrznych otworzył prywatny gabinet lekarski. Punkt mieści się przy ul. Rybackiej 8 a czynny jest w poniedziałki i środy w godz. 16<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>.

**Rada Rodziców Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Helu** pragnie zorganizować zbiórkę pieniędzy na doposażenie szkolnej stołówki w naczynia i sztucce. Zwracamy się z gorącą prośbą do mieszkańców miasta i podmiotów gospodarczych o drobne datki na ten cel.

**W dniach 3 i 4 listopada 1997 r. w sklepach, w których właściciel wyrazi na to zgodę wystawione będą puszki odpowiednio opisane na jaki cel odbywa się zbiórka. Dzięki uprzejmości Pani Burmistrz, puszka na datki wystawiona będzie również w Urzędzie Miasta w Helu w pokoju nr 2. Rodzice oczekiwac będą na datki w szkolnej świetlicy 3 i 4 listopada od godz. 16 do 18.**

Liczymy na Państwa zrozumienie, a każdy najdrobniejszy nawet datek pomoże w zakupie niezbędnych naczyń. Dołożymy parę złotych, aby wszystkie dzieci mogły zjeść obiad w wyznaczonym czasie.

Rada Rodziców

Nasze Stowarzyszenie otrzymało z Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyzlesiu następującej treści podziękowanie:

**Radość, która przemienia się w DZIĘKUJĘ!!!**

**jest najlepszą wdzięcznością.**

**Za okazane serce i okazaną pomoc powodzianom z terenu gminy Międzyzlesie**

**- serdecznie DZIĘKUJEMY!!!**

Podpisała

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej  
Anna Kronenberger

Wydawca: Stowarzyszenie „Przyjaciele Helu” 84-150 Hel P-16  
Nasze konto: „Przyjaciele Helu” Bank Gdański S A  
F/Puck 10401295-55039-132  
Zespół Redakcyjny: Maria Głodowska, Violetta Nowak,  
Małgorzata Strachanowska, Alicja Wiekiera  
Redaktor odpowiedzialny: Sylwester Ostrowicki  
Opracowanie graficzne i skład: Jerzy Horackiewicz  
i Lidia Rydz  
Rysunki: Beata Pisarska i Alina Wiekiera  
nakład 500 egz.  
DRUK: Z.U.P. TYPOGRAF Rumia